



ŚLADAMI ŚWIĘTEJ

W naszej podróży śladami św. Siostry Faustyny odwiedzimy dwa ważne dla niej miejsca w okolicach Warszawy. Pierwszym z nich jest Walendów. W listopadzie 1934 roku Siostra Faustyna wyjechała z Płocka do Warszawy, by odbyć „trzecią probację” – czas bezpośredniego przygotowania do złożenia ślubów wieczystych. Przełożeni wysłali ją do Walendowa, by przed rozpoczęciem tego etapu formacji odprawiła ośmiodniowe rekolekcje, które prowadził o. Edmund Elter, jezuita. Ten świątły kapłan jako pierwszy upewnił ją, że jest na dobrej drodze, że jej objawienia pochodzą od Boga i że to On sam powierza jej wielką misję. Po ośmiodniowych rekolekcjach Siostra Faustyna wyjechała z Walendowa. Po raz drugi przyjechała tu na kilka tygodni pod koniec marca 1936 roku.

Folwark w Walendowie został ofiarowany Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia przez hr. Gustawa Przeździeckiego w 1896 roku. Teren obejmował sporo ziemi, stawy, młyn, zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny. Od chwili przejścia folwarku stałe przebywało w nim kilka sióstr, które doгляdały gospodarstwa. Pomagała im służba folwarczna, której pensje wypłacała przełożona z pobliskich Derd. W 1908 roku rozpoczęła się budowa zakładu dla dziewcząt i domu zakonnego, do którego siostry wprowadziły się dopiero w kwietniu 1913 roku po opuszczeniu Derd. W czasie I wojny światowej gospodarstwo zostało całkowicie zniszczone, jednak zakład nadal działał, w 1920 roku przebywało w nim ponad sześćdziesiąt wychowanek. Dla potrzeb zakładu i folwarku Zgromadzenie wybudowało obszerną kaplicę, a właściwie kościół, który 12 września 1934 roku konsekrował abp Stanisław Gall.

Od marca 1936 roku funkcjonowała w Walendowie Penitencjarna Kolonia Rolna. Tworzyły ją skazane na karę więzienia kobiety od osiemnastego do trzydziestego roku życia, które Ministerstwo Sprawiedliwości chciało uchronić od złego wpływu recydywistek i dać im możliwość powrotu do normalnego życia. Plan dnia penitencjarek przewidywał pracę, naukę i odpoczynek. Edukacja obejmowała czytanie i pisanie, higienę oraz roboty ręczne. Kobiety wykonywały prace domowe, a wiosną i latem pomagały w gospodarstwie, w sadzie i w pasiece. Miały dość dużo swobody, mogły rozwijać się intelektualnie i fizycznie. Dużą rolę w ich wychowaniu odgrywała nauka religii i udział w religijnych praktykach. Działalność kolonii przerwała wybuch II wojny światowej, ale już w 1940 roku pojawiły się kobiety przysyłane przez władze więzienne z Warszawy. Od 1944 roku okupanci przysyłali do Walendowa nieletnie dziewczęta skazane na umieszczenie w domu poprawczym. W czasie wojny siostry włączyły się w pomoc uchodźcom, ukrywały na terenie zakładu wiele osób, także pochodzenia żydowskiego. W trakcie powstania warszawskiego przez dwa miesiące odwiedzały przejściowy obóz w Pruszkowie, aby wyciągać z niego kogo tylko mogły. Dowoziły też żywność i odzież. Z powodu wielkiej liczby uchodźców niemożliwa była w tamtym czasie praca w zakładzie. Siostronom nigdy nie udało się powrócić w pełni do prowadzenia domu miłosierdzia dla dziewcząt, gdyż w marcu 1950 roku majątek Walendów został przejęty przez skarb Państwa, a ośrodek zamieniono na Zakład Specjalny dla Kobiet Umysłowo Upośledzonych, którymi siostry zajmowały się aż do 2006 roku. Obecnie w Walendowie mieści się

SIOSTRY FAUSTYNY (10)



rodzinny dom dziecka, w którym dzieci i młodzież doświadczają opiekuńczej miłości i przygotowują się do samodzielnego życia.

Wróćmy jednak do naszej wędrówki śladami Sekretarki Bożego Miłosierdzia. Po kilku tygodniach pobytu w Walendowie (marzec-kwiecień 1936) Siostra Faustyna została skierowana do pobliskich Derd. Jej obowiązkiem było gotowanie posiłków dla kilku sióstr i ponad trzydziestu wychowanek. Pobyt w tym klasztorze uważała za wypoczynek, gdyż nie miała zbyt wielu zajęć, dwie godziny po południu poświęcała na leżakowanie (ówczesna metoda leczenia gruźlicy), a niektóre ćwiczenia duchowne mogła odprawiać w pobliskim lesie wdychając czyste i świeże powietrze. Siostry, które tam z nią przebywały, pozostawiły piękne wspomnienia o niej. Ówczesna przełożona s. Serafina Kukulka opowiadała po latach: [Siostra Faustyna] *do pomocy w kuchni miała dziewczynę, neofitkę, bardzo przykrego usposobienia, z którą nikt nigdzie nie chciał współpracować, i właśnie ta dziewczyna pracując z Siostrą Faustyną zmieniła się nie do poznania. Taki miała cichy, ale Boży wpływ na grzeszne dusze.*

Derdy to historycznie trzeci dom Zgromadzenia w Polsce. Znajduje się kilkanaście kilometrów od Warszawy w piaszczystej, otoczonej lasami okolicy. Siostra Faustyna opisała je w liście do ks. Michała Sopočki z 10 maja 1936 roku: *Nasz domek derdoski jest naprawdę jak z bajki wyjęty. Wokoło otoczony lasem, nie ma w pobliżu żadnych zabudowań, cisza i spokój. Wszystko pomaga do skupienia ducha, ptaszęta leśne przerywają tę ciszę i swym szczebiotem wielbią Stwórcę swego. We wszystkim, co mnie otacza, widzę Boga.* Ziemię w Derdach podarowa-

ła Zgromadzeniu hr. Maria z Tyzenhauzów Przeździecka. Siostry przybyły tam w grudniu 1881 roku i nazwały nową placówkę Domem Opieki św. Józefa. Przełożoną została m. Aniela Popławska. Derdy początkowo miały być domem wypoczynkowym dla sióstr i dziewcząt z domu warszawskiego. Szybko się jednak usamodzielniały i prowadziły oddzielny dom miłosierdzia, w którym początkowo przebywało dwadzieścia wychowanek, a w 1906 było ich już dziewięćdziesiąt. W 1913 roku siostry musiały opuścić Derdy i wraz z dziewczętami przenieśli się do Walendowa. Do Derd powrócili w 1932 roku na zaproszenie księżnej Zofii Światopełk – Czetwertyńskiej. Przed siostrami stało zadanie odremontowania zniszczonych w czasie wojny budynków. Po dwóch latach można już było poświęcić kaplicę, w której co jakiś czas Mszę świętą odprawiał kapelan z Walendowa albo proboszcz parafii w Magdalence. W tym czasie Derdy stanowiły filię domu walendowskiego. Siostry prowadziły dom miłosierdzia dla młodszych dziewcząt, dla których zorganizowano nauczanie w zakresie szkoły podstawowej. Do 1938 roku przyjmowano prywatnie zgłaszane dziewczynki, potem także i te, które do zakładu kierowała Opieka Społeczna miasta Warszawy. Po II wojnie światowej, która była bardzo ciężkim okresem w historii domu, Derdy nie uniknęły losu Walendowa. W 1950 roku gospodarstwo zostało upaństwowione, a zakład przekształcono na ośrodek specjalny dla dziewczynek umysłowo upośledzonych. Po likwidacji tego zakładu Zgromadzenie w 1995 roku otwarło przedszkole *Jutrzenka*, a w 1999 roku Dom Rekolekcyjny *Miłosierdzie*.

s. M. Natanaela Czajkowska ZMBM